N^er 269. **ROK 1836.** **SRODA 23 LISTOPADA.**

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10
miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Jana od Krzyża.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Darosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień — godzina	Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	27" 3."' 361	† 0°, 4	2."' 00	Pn. Zachodni słaby	Pochmurno	Snieg
22 12	4 034	† 1, 0	2. 02	" "	"	
3	4 084	† 0, 6	1. 99	" "	"	
9	4 400	† 0, 9	1. 54	" "		

Część Urzędowa.

LOTERYA KRAJOWA.

W 739 ciągnieniu dnia 23 Listopada 1836 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

74. — 2. — 35. — 85. — 54.

Przyszłe ciągnienie 740 przypada dnia 30 Listopada 1836 r.

Ceny bydła z targu dnia 11 Listopada 1836 r.

Wół ważący funtów 600: sprzedany za złp. 200, funt. 500 złp. 172, funt. 300 złp. 102, funt. 250 złp. 99, funt. 200 złp. 78. Krowa średnia tłusta funt. 300 kosztuje złp. 71, chuda ważąca funt. 150 kosztuje złp. 51. Cielę średnie funt. 53 złp. 15 gr. 29. Skop średni funt. 30 złp. 9. Wieprz średni karmny funt. 200 złp. 60.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 21 i 22 Listopada 1836 r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	15	15	15	—	14	—	11	—
— Żyta.......	7	6	7	—	6	18	6	15
— Jęczmień;	6	20	6	18	6	15	—	—
— Owsa.......	3	24	3	18	—	—	—	—
— Grochu.....	10	—	9	—	6	—	—	—
— Jagieł......	19	—	18	20	17	18	—	—
— Rzepaku..	26	—	24	6	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Część Polityczna.

— *Z Warszawy* 19 *Listopada.* —

W zakładzie machin i odlewów żelaznych pp. Perks, Whitemore Perks et comp. na Solcu. Wobec JO. Xięcia Namiestnika, odlano granaty podług modelu przez J. C. W. W. Xięcia Michała nadesłanego, medale z wyobrażeniem obozu pod Kaliszem, oraz wiele sztuk znaczniejszego rozmiaru. Gisernia obej-

muje 4 piece kopułowe, które wszystkie były w biegu. Pomiędzy wykonanemi w zakładzie robotami, szczególną zwróciły uwagę, machiny do przędzenia wełny, lnu i bawełny, oraz rozmaite poraz pierwszy u nas zaprowadzone apparaty i narzędzia do własnego użytku fabryki służące: jak np. potężnej siły machina przeznaczona do wiercenia blachy żelaznej na kotły parowe, oraz do krajania i gięcia tejże blachy, wszelkiej grubości.

Zwiedzenie to zajęło znakomitych gości przeszło dwie godziny strawione na obejrzeniu wszystkich szczegółów téj wzorowéj fabryki. Odjeżdżając JO Xiąże raczył oświadczyć zupełne swe pp. Perks zadowolnienie.

Zakład ten codzień wzrastający coraz piękniejsze dla kraja rokuje nadzieje i wątpić nie można, że w krótce ważne dla przemysłu krajowego świadczyć będzie przysługi.

G. C. W.

— Z Berlina 16 Listopada. —

Wielki balon pana Green z Londynu, spuścił się d. 8 rano wbliskości Weilburga, w kraju Nassauskim, przebył więc napowietrzną żeglugę swoją z Londynu, z kąd d. 7 wyruszył, w 19 godzinach. Wędrownicy którzy w nim przybyli (pp. Green, Holland i Monk Mason) wysłali natychmiast sztafetę z listami do Hagi i Londynu, z doniesieniem o tém przyjaciołom i znajomym swoim. Przeleciawszy przez kanał do Calais, unosili się potém nocną porą w powietrzu, nie wiedząc z pewnością gdzie dążą. Godną uwagi jest rzeczą, że Blanchard puszczający się niegdyś w balonie z Frankfortu n. M. na tém samém gdzie p. Green, spuścił się miejscu. G.C.W.

— Paryż 5 Listopada. —

Journal général des Tribunaux obejmuje szczegóły badań w sprawie strasburskiej, z listu prywatnego czerpane. Powiada, że zachowanie się xięcia Ludwika Napoleona, jest przyzwoite i nieogołocone z godności. Pułkownik Vaudray zdaje się być powątpiewającym o sobie. Do liczby skompromitowanych osób należy jeszcze 4 młodych oficerów pułku liniowego, z których trzech ratowało się ucieczką, a jeden uwięziony został. Ten ostatni nazywa się Laity; wyznał on wszystko cokolwiek o tym spisku wiedział.

Gazette des Tribunaux zapewnia, że mimo najściślejszego dochodzenia ze strony policyi, daje się dotąd słyszeć szmer podziemny na przedmieściu St. Antoine. W nocy z dnia 11 na 12 słyszano go znowu od północy aż do 5 rano, na podobieństwo jak gdyby kto pęcherzami łoskotał, a niekiedy dawał się słyszeć huk jakby z uderzenia w kowadło. Policya chciała zarządzić kopanie, od czego wstrzymaną została z uwagi na wielkie koszta.

Rząd ogłosił dzisiaj następujące depesze telegraficzne: 1) *Z Bajonny 1 listopada o 7 wieczór.* Załogą miasta Bilbao zrobiła d. 28 wieczorem wycieczkę, Karliści cofnęli się z artyleryą swoją na wiadomość o zbliżeniu jenerała Espartero, na przeciwko którego wyruszyło ich wojsko. Blokada miasta nie ustała. Dnia 27 niewiedziano jeszcze w Madrycie nic nowego o Gomezie. Na wiadomość o jego zbliżeniu, wyniosło się wiele mieszkańców z Estramadury. Wojsko cofnęło się do Badajoz. — 2) *Z Bajonny 1 listopada o godzinie 11 wieczorem.* Donoszą, że Karliści odstąpili od oblężenia Bilbao i cofają się do Durango; dnia 29 nie było już artyleryi Karlistowskiej na tem miejscu.

Journal des Debats umieścił następujące pismo z Bajony daty 31 października: »Ostatnie wiadomości z Bilbao sięgają do d. 29 wieczorem. Tak długo jak pora czasu nie dozwala związku na morzu, odbieramy same tylko karlistowskie doniesienia. Według biuletynu wydanego przez p. Moregon, podsekretarza stanu przy wydziale wojny u D. Karlosa rzucono d. 29 rano, 900 strzałów działowych do miasta. Oblężeni zrobili d. 28 wycieczkę, ale ze stratą znaczną odparci zostali. Biuletyn ten uprzedza tymczasem, że oblężenie dozna niejakiego opóźnienia, ponieważ większa część wojsk musi być użyta przeciwko Esparterze, który się zbliżał dla dania odsieczy miastu. Espartero przybył dnia 28

w nocy w okolice Orduna. Doniesienie umieszczone w niektórych gazetach o zdobyciu przez Karlistów warownych punktów Begona i St. Augustyn, okazało się mylnem; obiedwie owszem cytadelle broniły się walecznie tak dalece, że już na dniu 28 mieli Karliści blizko 400 rannych, których odeslali do Zornora i Durango. Do dnia 28 nie zajęli ani jednego obronnego stanowiska po za obrębem miasta.«

Messager pisze: »Dnia 29 rano, wyruszył Espartero z Peña i Oruña. Jak tylko postrzegli go Karliści, podnieśli natychmiast oblężenie i cofnęli się w największym nieładzie, zostawiając 7 dział ciężkiego kalibru, które Krystyniści w tryumfie do Bilbao wprowadzili. (Ta wiadomość okazała się zmyśloną.) Miasto ucierpiało wiele przez oblężenie. Przeszło 4000 strzałów rzutnych, dostało się do niego; ale gorliwość, męztwo i poświęcenie mieszkańców, ani i na chwilę zwątlone nie były.

— *Dnia* 6 *Listopada.* —

Wczoraj umarł jenerał Chaillot, jeden z tych, którzy odbyli wszystkie wojny Napoleona.

P. Odilon Barot, przybył do Paryżą. Mówią że izby będą zwołane na dzień 28 grudnia.

O Gomezie są świeże wiadomości z Korduby po dzień 23 z. m. z wynurzeniem podziwienia, dla czego Alaix doścignąwszy go w Kordubie, dozwolił spokojnie dostać się do Sierra Moreno, nie pomyślawszy nawet o odebraniu jeńców których tenże uprowadzał. Przez dni trzy odpoczywał tu bezkorzystnie Alaix, a potém wyruszył do Baylen. Od ośmiu dni jest Gomez w Pedroche. Dnia 21 znajdował się w Almaden; tak przynajmniej zeznawali jeńcy. Alaix wrócił do Villa del Pio.

Co się tycze oblężenia Bilbao, wiadomości nie są wcale dostateczne; jedne pisma donoszą że blokada trwa jeszcze, inne, że Karliści cofnęli się do Durango. Stratę ich podają na 1500 do 2000 ludzi, co przecież zdaje się być rzeczą przesadzoną. G. C. W.

— *Z Bruxelli* 9 *Listopada.* —

Dziś nastąpiło otwarcie izb w Belgii.

— *Szwajcarya.* —

Podług dzienników Szwajcarskich, kommisya wyznaczona, przez sejm do przygotowawczego roztrząśnienia sprawy Conseilla, ułożyła trzy projekta. Większość była tego zdania, aby utrzymano postanowienie przeszłego sejmu z d. 9 września, nieposyłając wszakże aktów do Paryża, ponieważ król wyraźnie oświadczył, iż takowych nieprzyjmie, a zmuszać go do tego nikt nie może. — W odpowiedzi do Francyi (ułożonej przez pana Monnard) ma być wyrażone, że sejm, nigdy niemiał zamiaru, sprawozdania Kelieroskiego, które było tylko sprawozdaniem ze strony komissyi, posyłać rządowi francuzkiemu i nim bowiem udzielenie odpowiedzi mogło mieć miejsce, już ministeryum zerwało wszelkie stosunki między obiema państwami. Sejm nigdy ani pomyślał obrażać albo rząd króla, albo posła. Nota tego ostatniego zamyka błędy o wewnętrznym stanie związku. Takie było zdanie większości. Pan Tscharner (sołtys Berny) wniósł, aby odpowiedzieć, że sejm za dobre uznał nieposłanie aktów, i postanowił, nie robić z nich dalszego użytku; również należy oświadczyć, iż sejm ubolewa nad zerwaniem przyjaznych stosunków, i że ani Francyi ani jéj posła obrażać nie chciał. Zresztą, gdy kantony żadnemu zagranicznemu państwu nieprzyznają prawa nadzorowania ich wewnątrz, bardzo ich to bolało, iż rząd francuzk. z błędnego pozoru powziął fałszywe wyobrażenie o wewnętrznym stanie Szwajcaryi. W końcu p. Maillardoz (z Freybur:) radził trzymać się środkowej drogi w obu tych projektach. Rzecz ta wytoczyła się na sejmowe tajne posiedzenia miane d. 30 i 31 października.

Na tajnem posiedzeniu d. 31 paźdz. prezydent wniósł, aby głosować na przesłanie aktów sprawy Conseila do rządu francuzkiego; pięć tylko kantonów oświadczyło się za tem.

Potem głosowano o utrzymaniu konkluzum z d. 9 września: również pięć kantonów były za tym projektem, to jest: Zurich, Lucerna, Waadt, Genf i Turgowia. Wniosek zaś, nie przyprowadzenia do skutku owego konkluzum, został przyjęty przez 12 i pół kantonów jako to: Bern, Soloturn, Frejburg, Szwyc, Uri, Unterwalden, Zug, Neuenburg, miasto Bazyleję, Graubündten, Szafhuzę, Aargowiję, Tessin. Żaden z trzech projektów do odpowiedzi przedłożonych zgromadzeniu, nie miał większości głosów za sobą. Projekt większości kommissyi miał siedm, mniejszości (Sołtys Tscharner) pięć głosów; lecz więcej kantonów oświadczyło się za ostatnim pod warunkiem, zrobienia niektórych odmian. Za projektem pana Mailardoz, deputowanego z Frejburga, oświadczył się jeden tylko głos kantonu Szafhuzy. Dwanaście kantonów postanowiło, aby polecono komisyi, na zasadzie objawionych zdań w dniu dzisiejszym, nowy projekt ułożyć. W czasie rospraw p. Keller, autor sprawozdania o sprawie Conseila bronił téj uchwały, przeciw mocnym zarzutom wielu deputowanych. Sołtys Tscharner wracał się do narad berneńskiej wielkiej rady, gdzie wykazana była uderzającym sposobem nicość całego postępowania tyczącego się Conseila. Wynurzył on się ze zdaniem, iż Francya natchniona najlepszemi chęciami dla Szwajcaryi, chociaż domaga się zadosyć uczynienia, jednakże niczego nie żąda coby kaziło honor związku szwajcarskiego. Deputowany Aargowii przerwał panu Tscharner z prośbą, udzielić zgromadzeniu, zapewne z dobrego źródła czerpanych dowodów, na których przekonanie swoje opiéra. Na to prezydent oświadczył, że francuzki poseł w rozmowach jakie z nim miewał, ciągle okazywał szczéry żal z powodu zaszłych między obóma krajami nieporozumień, oraz wyrażał gorące życzenie prędkiego i zupełnego pojednania, i że w ogóle wszystko co w imieniu rządu francuzkiego robił, było z największym zaszczytem dla Szwajcaryi. Deputowany z Neuenberg, kantonom, których instrukcye do tego zmierzały aby wrazie potrzeby wezwać pośrednictwa Anglii uczynił uwagę, iż Anglija uprzedziła żądania Szwajcaryi, albowiem swemu reprezentantowi przy związku wydała rozkaz doradzania sejmowi, aby dopełnił zadosyćuczynienia, jakiego Francyja ma prawo się domagać. — Otóż to jeszcze jeden powód, dodał ów deputowany, chwycić każdy środek pojednania, któryby zgadzał się z honorem Szwajcaryi. Posiedzenie skończyło się o 4 godz.

G. L.

— *Rzym 29 Października.* —

Całą rozmową jest u nas cholera, która w Neapolu tak jest gwałtowną, że co dzień do 100 zabiera, i pospolicie jest śmiertelną. Król z wielką odwagą i ofiarą własnéj osoby, pieszo z jednym adjutantem jenerałem Saluzzo udaje się do najbiedniejszych i najbrudniejszych zakątów miasta, cieszy i odwagi dodaje ludowi, odwiedza szpitale, przegląda łóżka, kosztuje potrawy, znosi przez policyą nakazane zamykanie domów, i jest na przeszkodzie niedbałym lekarzom, którzy tam, jako i w całych Włoszech wszelkich narażeń swojéj osoby unikać lubią.

G. P. S.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 22 do dnia 23 Listopada.

Josch Jan, Merk Jakób, Sperczyński Stanisław, Kośmiński Symplicy, Jastrzębska Wiktorya, Martens August, Zalewska Salomea, z Polski; Bobrowni ki Alexander, z Galicyi; Wójski Wilhelm, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Ciński Apolinary, do Galicyi; Stefke Szymon, do Pruss.

Doniesienie.

J. W. Hr. Wengierska zawiadomia niniejszym interessowane osoby, a wszczególności kupców i rzemieślników, iż za wszystko płacąc gotowemi pieniądzmi, żadnych rachunków nie przyjmie przez też osoby podawanych.